

Cegielski, Piotr

W złocie i błękicie

Ars Regia 2/2 (3), 130-131

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tematowi, jest ścisły związek wolnomularstwa z magią i okultyzmem. Ceremonie masonskie liczące sobie prawie 300 lat zawierają elementy rytualnej magii oraz średniowiecznych ruchów okulistycznych – mówi Hartveit. Wspomniany program telewizyjny położył szczególny nacisk na symbole śmierci: trupie czaszki, piszczele, trumny, w których zamyka się uzyskujących trzeci stopień wtajemniczenia. Z kolei asystent wydziału teologii w Bergen Swerre Dag Mogstad utrzymuje, iż posiada dowody na praktykowanie w lożach rytuału krwi. Przy uzyskaniu dziesiątego stopnia wtajemniczenia adept rani się w palec i miesza swą krew z winem oraz trzema kroplami „krwi Jezusa” dolewanych z kryształowej butelki przez jednego z urzędników loży – twierdzi Mogstad.

Biskup Stawanger Björn Bue zapowiada, iż nie dopuści, by do wolnomularstwa wstępował nadal duchowni (obecnie ich liczbę w Zakonie ocenia się w Norwegii na przeszło 100), choć równocześnie utrzymuje, że nie będzie wywierał nacisku na tych, którzy już do niego przystąpili. Za szczególnie szkodliwe uważa mieszanie w Zakonie symboliki chrześcijańskiej i niechrześcijańskiej. Powołuje się też na wypowiedzi wiernych, „wstrząśniętych” faktem, iż ich pastor jest wolnomularzem.

Na fali tych ataków na norweskich masonów wystąpił z loży minister zdrowia w socjaldemokratycznym rządzie pani Gro Harlem Brundtland – Werner Christie. Uważa, iż musi uchodzić za osobę bezstronną, w sytuacji kiedy wolnomularze rekrutujący się z męskich elit wojska, kościoła, biznesu i polityki oskarżani są o tworzenie wpływowych lobby, bazujących na poufnych, wewnętrznych obiegu informacji. A informacja – to władza.

Niedostępność łóż dla kobiet i zarzuty o nieformalne, zakulisowe układy mają w Norwegii szczególne znaczenie. Jest to kraj o rekordowym sfeminizowaniu życia politycznego – połowa rządu kierowanego przez kobietę to również kobiety, zaś jawność życia polityczno-społecznego uchodzi za jeden z filarów lokalnej demokracji.

Piotr Cegielski (Sztokholm)

W ZŁOCIE I BŁĘKICIE

Okolo czterdziestu tysięcy widzów obejrzało prezentowaną kolejno w czterech miastach Finlandii: Turku, Helsinkach, Jyräskylä i Vaasa wystawę zatytułowaną „W złocie i błękicie” a poświęconą historii wolnomularstwa. Zorganizowana została w 1992 roku dla uczczenia siedemdziesięciolecia ruchu wolnomularskiego w niepodległej Finlandii. Przygotował ją – na zlecenie Wielkiej Loży Wolnego i Uznanego Bractwa Mularskiego w Helsinkach i przy współpracy Wielkiej Kapituły Finlandii Wolnomularstwa Obrządku Szwedzkiego – Tom Bergroth z muzeum regionalnego w Turku. Po

zakończeniu podróży po Finlandii – w maju 1993 roku – ekspozycja zostanie przeniesiona do Danii, a następnie do Austrii.

Wystawa nie prezentuje rytuałów masonskich, lecz jedynie materialne świadectwa działalności wolnomularzy. Przedstawia również początki ruchu, sięgając aż do czasów masonów operatywnych, to jest średniowiecznych angielskich cechów budowniczych i architektów – twórców gotyckich katedr. Za najcenniejszy obiekt ekspozycji uważany jest tzw. ołtarz ruchomy z roku 1757, zbudowany przez dworskiego rzeźbiarza Johanna Ljunga dla świętojańskiej loży „Święty Eryk” w Sztokholmie. Ołtarz wypożyczony został z muzeum Wolnomularstwa Obrządku Szwedzkiego, mieszczącego się w stolicy Szwecji. Stamtąd też pochodzą trzy lichtarze z 1796 roku, również wykonane przez Johanna Ljunga. Na koniec XVIII wieku datowane są – wypożyczone z Danii – krzesła z insygniami zasiadającymi na nich urzędników loży.

Jak podkreślają organizatorzy wystawy, jej celem, obok aspektu historycznego i poznawczego, ma być rozwianie aury sensacji towarzyszącej często działalności masonów i łóż. Sami określają wolnomularstwo fińskie jako „zamknięte, ale nie tajne”. Przy okazji ujawniono, iż fińscy wolnomularze anonimowo wspierają pieniędzmi badania medyczne oraz instytucje pomocy społecznej.

W publikacji towarzyszącej wystawie przedstawiona została historia wolnomularstwa w Finlandii. Ruch pojawił się na jej ziemiach w połowie XVIII wieku. W niepodległym kraju pierwsza loża, Suomen loosi No 1, powstała w 1922 roku w Helsinkach. Jednym z jej członków, zarazem jednym z najwybitniejszych przedstawicieli fińskich masonów był kompozytor Jean Sibelius.

Wolnomularstwo w Finlandii liczy dziś ok. 5 tysięcy braci (na ok. 5 mln mieszkańców), zgromadzonych w 114 lożach. Najwięcej, gdyż około 1300 członków skupiają loże w Helsinkach i na przedmieściach stolicy.

Piotr Cegielski (Sztokholm)